

SŁOWO

WILNO, Wtorek 27 marca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy. Opłata pocztowa niszczona łyżetkami. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZYTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 74.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”
WÓLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowski.

„Wobec zbliżania się rokowań z Polakami”

Jedynka-nowy eksperyment Polski

27 III. 28.

Ostatnie posiedzenie Komisji Wyborczej.

Urzędowa „Letuwas Aidas” zamieszka następujące uwagi:

Namiętności polityczne są największą przeszkodą do obiektywnego rozstrzygnięcia kwestii. Szkodzi należytemu rozstrzygnięcia kwestii i inna jeszcze rzecz—wybujały racjonalizm.

Gdy Litwa nie miała jeszcze swobody prasy, gdy pisma litewskie drukowano jeszcze w Prusach i stamtąd w tajemnicy sprowadzono je do Litwy, wówczas już Polacy dotkliwie podejrzewali Litwinów, nawet oskarżali. Gdy tworzyli się niepodległe państwo litewskie, Polacy wówczas pośpieszyli oskarżyć nas o sympatyzowanie—bardzo niemiłym w oczach sprzymierzonych, — Niemcom i bolszewikom. Bez względu na rozmaite przeszkody, stawiane najczęściej przez naszych najbliższych sąsiadów, dzięki wysiłkom najszlachetniejszych synów Litwy, niepodległe państwo litewskie zostało jednak stworzone. Przez ten stosunkowo niedługi w życiu państwa czas Polacy w rozmaity sposób usiłowali zmusić Litwę do ustępstw, chcieli w jakikolwiek sposób przyrzucić ją do Polski. Jeżeli dyplomaci litewscy w niedawnej przeszłości jeździli do Warszawy, Brukseli, Kopenhagi, Lugana, jeżeli ludzie z obecnej opozycji wyrażali chęć przyjęcia projektu Hymansa, jeżeli nasi z nieogłębioną nie do darowania godzili się prosić konferencję ambasadorów o wyprowadzenie granicy między nami i Polakami, tak iż nasza prawdziwa stolica zupełnie niesprawiedliwie przypadała w udziale Polakom, jeżeli nasi nikogo nie słuchając, zgodzili się podpisać konwencję klajpedzką, to wszystko to wskazuje, że nacisk ze strony Polaków był zawsze bardzo wielki.

W Genewie zobowiązała się zniszczyć armię Pleckajitisa, lecz jej nie zniszczyli. Bardzo nieprzejmnie słysząc taką rzecz stwierdzoną wobec świadka. Czy nie dla tej przyczyny tak się rzuciła Polacy, tak nie chcieli, by w rokowaniach brał udział przedstawiciel Ligi Narodów. Wobec nieprzejmnie dla Polaków układającej się koniunktury dopuścił przedstawiciela Ligi Narodów—w samej rzeczy niewygodnie. Wszyscy to dobrze rozumieją. Lecz chęć zamaskowania tak wyraźnych, a rozumiałych dla innych rzeczy lub nawet oskarżanie innych—jest więcej, niż nie dżentelmeńskie. I taką niedżentelmeńską drogę Polacy chętnie wybierają. Bliskie do Piłsudskiego pismo „Gazeta Warszawska” (5.III.1928) niedwuznacznie pisze: Chęć Litwy, by w rokowaniach brał udział przedstawiciel Ligi Narodów jest chęcią połączenia kwestii litewsko-polskiej z Ligą Narodów. Wymienione pismo polskie nie wzdraga się nawet przed przytoczeniem powodu, dlaczego dla Litwinów jest pożądanym przedstawiciel Ligi Narodów w rokowaniach litewsko-polskich. Oto jaki jest ten powód: w Lidze Narodów są Niemcy. Bez Niemców zać Genewa i kroku stąpić nie może. W świetle tej, bliskiej do Piłsudskiego, prasie polskiej, rola Niemców w Lidze Narodów jest bardzo znaczna, nawet dominująca. Lecz za to rola byłych sprzymierzeńców jest bardzo marna: bez Niemców nawet kroku stąpić nie mogą w sprawie litewskiej.

Prawda, inaczejby Polacy rozstrzygnęli spór litewsko-polski gdyby położenie międzynarodowe było lepsze. Lecz ponieważ położenie to jest dla Polaków nieprzychylnie, więc należy oskarżać Niemców, u których Litwini nibyto szukają poparcia i którzy niby chcą podeprzeć Litwinów swoim ramieniem.

Jeżeli Niemcy grają taką rolę w sprawie litewsko-polskiej, to zdawałoby się, że Litwinami wogóle niema co mówić. Zostaje tylko porozumieć się z Niemcami. Polacy to dobrze rozumieją. Oni by i chcieli mówić z Niemcami nie z Litwinami. Lecz na nieszczęście, Niemcy postawili tak zdziarską cenę, że rozumny człowiek w żaden sposób nie będzie jej płacił. A czegooby chcieli Niemcy? Za jakąby cenę zgodzili się oni na ustępstwa w sprawie litewskiej? Kiedyby oni byli przychylniejsi w stosunku do Polaków? Przedewszystkiem Niemcy wymagają wybrzeża morskiego. A teraz na to, żeby Polacy mogli spławić las po Niemnie, żeby nawiązały komunikację z Kownem, Niemcy wymagają... Nadrenji. Krótko: Niemcy chcą sobie zapewnić ze strony francuskiej, żeby mogli postępować w naturalnym kierunku, nie od dzisiaj już nazwanym: Drang nach Osten. Niemcy, będąc pewni Francuzów, ściślejsze sprzymierzeńców, zaczęliby chłonać (tak i napisane) Austriaków, Czechów i Polaków z Litwinami albo nawet cały polski blok bałtycki.

WARSZAWA, 26. III. (tel. wt. Słowa). Rozmowy w Sejmie obierały się dookoła wyboru marszałka Izby poselskiej. Powszechnie uważają, że wybór p. Bartla na marszałka jest zapewniony.

W pierwszych głosowaniach endecy wysunę Trampczyńskiego, socjaliści Daszyńskiego. Trampczyński zyska niewiele głosów, lecz endecy mają wypisywać jego nazwisko—wbrew regulaminowi obioru marszałka—stałe, nawet wtedy, gdy będzie chodziło o rozstrzygnięcie pomiędzy dwoma kandydatami. Taką taktykę endeków będzie miała to samo znaczenie co złozenie białych kartek.

Daszyński zbiera głosy socjalistów, wyzwoleniów i niektórych mniejszości. Klub żydowski w połowie głosować będzie na Bartla. Niemcy wszyscy na Bartla. Stronnictwo Chłopskie, według przewidywań, w dalszych turach poprze również Bartla. Bartel zgromadzi według obliczeń przeszło 200 głosów, reszta się podzieli na białe kartki i Daszyńskiego.

Na wice-marszałka Izby poselskiej obrany zostanie poseł Woźnicki od Wyzwolenia. Mówią także o p. Janie Piłsudskim jako wice-marszałku.

Marszałkiem Senatu zostanie, według wszelkiego prawdopodobieństwa profesor Szymański z Wilna. Jako kandydat na jednego z wice-marszałków Senatu wymieniany jest sen. Stanisław Wańkowicz z Wilna.

Jutro odbędzie się pierwsze posiedzenie klubu Jedyński, wspólnie posłów i senatorów. Członkowie Jedyński zasiadają będą w łabach sejmowych w porządku alfabetycznym. Jedyne pierwsza ława zarezerwowana będzie dla przysięgłego klubu.

Prezesem klubu Jedyński zostanie pułk. Walery Sławek. Wice-prezesami ks. Radziwiłł, Kościakowski, Bojko, Zdzisław Lechnicki, Poseł Polakiewicz do przysięgłego nie wejdzie. Prezesem grupy senatorów Jedyński zostanie p. Walery Roman b. delegat Rządu w Wilnie.

Należy się liczyć z tem, że już na pierwszym posiedzeniu Izby poselskiej Ukraincy wystąpią z rewolucyjną „zajawą”.

W kuluarach Sejmu panuje duże ożywienie. Gorączkowo są wykonywane roboty stolarskie i posadzki fotelowe. Sala obrad obramiona rzędem kolumn z kieleckiego marmuru i oświetlona szklaną kopułą jest widna i architektonicznie prosta i zgrabna. Na białej ścianie ponad przysięgłym wisi krucyfiks.

Skład delegacji litewskiej.

KOWNO, 26—III. Pat. W artykule wstępnym o mających nastąpić litewsko-polskich rokowaniach Lietuvas Aidas wyraża wątpliwość czy możliwe jest wogóle rozpatrzenie i rozstrzygnięcie problemu polsko-litewskiego częściami nie poruszając sprawy wileńskiej. Gdyby zaś ta ostatnia została postawiona na porządku dziennym, to—zdaniem dziennika—byłoby mało szans dojścia do porozumienia, a jeśliby nawet to się udało, to tego rodzaju załatwienie sprawy mogłoby mieć jedynie charakter tymczasowy.

Lietuvas Aidas dalej donosi, że w charakterze delegatów litewskich na konferencję w Królewcu prócz profesora Volde-marasa wyjadą jeszcze dyrektor departamentu m-stwa spraw zagranicznych Zaunius, poseł litewski w Niemczech Sidikauskas, dyrektor departamentu handlowego Norkajis i inspektor kolei żelaznych inżynier Sabalauskas. Litewskie instytucje rządowe energicznie przygotowują materiały na konferencję królewską. Dziennik donosi, że Litwa ma jakoby podnieść kwestję odszkodowań za straty spowodowane w związku z „atakami Żeligowskiego”. Urząd sanitarny np. ma zażądać za leczenie rannych 350000 litów.

Wizyta literatów litewskich odłożona.

RYGA, 26.III. PAT. Janakas Zinas donosi, że literaci litewscy zaproszeni do odwiedzenia Polski, postanowili odłożyć swój wyjazd, ażeby on nie zbiegł się z rokowaniami królewskimi i nie dał powodu do opacznych komentarzy.

Charakterystyczny wypadek w Janowie nad Wilją

Z Kowna donoszą o następującym wypadku: Dn. 18 marca w miasteczku Janowie nad Wilją odbywało się w kościele uroczyste nabożeństwo dla żołnierzy garnizonu i pobliskich stacjonujących pułków. Przygrywała orkiestra 2-pułku piechoty. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele wyższych władz wojskowych, społeczeństwa i moc włościan z okolicznych wsi.

Ponieważ okolice Janowa w znacznej mierze zamieszkałe są przez szlachtę zaściankową i ludność używającą języka polskiego zaś w garnizonie Janowskim obrym procent stanowią Polacy, przeto miejscowy proboszcz stojąc się do większości zebranych w kościele, odprawił dla żołnierzy uroczystą mszę, w języku polskim, a następnie, wobec zebranych wyższych władz wojskowych wygłosił podniosłe kazanie również w języku polskim. Nabożeństwo wysłuchane zostało w skupieniu i spokoju. Do żadnych incydentów nie doszło.

Dopiero w kilka dni później ostrą nagonkę przeciwko księdzu rozpoczął urzędowy organ kowieński „Lietuvas Aidas”, który piewnął postępek księdza jako nielojalny w stosunku do Litwy.

Z kowieńskich źródeł zaznaczają, iż cały wypadek niezmiennie jest charakterystyczny dla nastrojów panujących wśród szerszych mas na Litwie, które do nienawiści do wszystkiego co polskie podszczuwają jedynie czynnikami rządzącymi.

Cofnięcie emerytury wdowie po b. Burmistrzu Kowna.

Z Kowna donoszą, że na skutek nacisku ze strony władz rządowych, zawdzięcając pewnym intrygom osób zbliżonych do rządu, ma być wstrzymana zapomoga, wypłacana co miesiąc przez magistrat kowieński wdowie po b. burmistrzu Kowna, człowiekowi niezmiennie dla miasta zasłużonemu, Brzozowskiemu. Jak wiadomo pani Brzozowska mieszka od dłuższego czasu w Wilnie. Departament samorządów, zdaniem urzędowego „an” „Lietuvas Aidas” zamierza „położyć kres takiej dobroczynności magistratu kowieńskiego...”

Rozwiązanie Reichstagu nastąpi w sobotę.

BERLIN, 26. III. PAT. Jak donosi prasa berlińska gabinet Rzeszy obradował dzisiaj nad tekstem dekretu rozwiązującego Reichstag. Stronnictwo centrowe i niemiecka partia Ludowa wypowiedziały się nawet za przyspieszeniem terminu nowych wyborów i za wyznaczeniem ich na 13 lub nawet na 6 maja. W toku dyskusji gabinet jednakże utrzymał termin poprzedni wyznaczony na 20 maja. Dekret o rozwiązaniu Reichstagu ma być odczytany na ostatnim posiedzeniu parlamentu t. j. w sobotę.

Wielka mowa wyborcza hr. Westarpa.

BERLIN, 26. III. PAT. Przywódca frakcji niemiecko-narodowej hr. Westarp wygłosił wczoraj w Saarbrücken wielką mowę wyborczą, w której atakował politykę ministra Stresemanna czyniąc zarzut, że polityka lokalna nie przyniosła żadnych istotnych sukcesów, a doprowadziła do sytuacji bez wyjścia. Niemcy nie mogą się spodziewać—zdaniem hr. Westarpa—żadnych zmian w polityce francuskiej pomimo oczekiwanych wyborów. Tylko silna większość narodowa w Reichstagu niemieckim mogłaby wpłynąć na zmianę stanowiska zajętego przez Francję. Dalej hr. Westarp oświadczył, że Locarno wschodnie groźące Niemcom ustawicznie zostanie i nadal odrzucone kategorycznie przez większość narodu niemieckiego.

Dzisiaj rano o 10-ej rozpocznie się pierwsze posiedzenie klubu Jedyński i dziś o 5-ej pierwsze posiedzenie nowej Izby Poselskiej. Nie zdawano sobie dotychczas sprawy, czem jest Jedyńska, a raczej czem jest ten zespół posłów, którzy wyszli z Jedyński, a dziś powołają na swego kierownika pułkownika Sławka i zawczasu już desygnowany zarząd. W przekonaniu wszystkich, w rubrykach formularzy sejmowych jest to klub poselski, frakcja parlamentarna. Tak jednak nie jest. Jedyńska nie jest klubem, frakcją, stronnictwem, niczem takim. Ani pod względem doboru swoich członków, ani pod względem roli, którą Jedyńska odegrać będzie w Sejmie—nie jest to klub poselski. Do klubu poselskiego wchodzi ludzie o zbliżonych poglądach, przynajmniej w pewnej dziedzinie. Tutaj wchodzi Sanojca i książę Sapieha. Wczoraj włościanin galicyjski zamknął wczoraj w egoistycznej skrupie chłopskiego sobieradztwa i magnat litewski o szerokiach politycznych gestach. Nie! Trzeba odrzucić szukania programowej formuły, która tych ludzi łączy, formuła ta może być wynaleziona tylko dla potrzeb retorycznych, lecz nigdy się na nią nie zgodzi obiektywny badacz życia politycznego i konstytucyjnego. Tyle co do cech istotnych dla każdego klubu, jeśli chodzi o dobór członków Jedyński. Po drugie: Jeśli chodzi o rolę Jedyński w Sejmie, to rola będzie także zupełnie inna, diametralnie różna od innych frakcji. Jedyńska będzie to tylko instrument dla przeprowadzania polityki rządowej na terenie Sejmu.

Czem jest Jedyńska? Na to pytanie trzeba odpowiedzieć ze specjalnym akcentem, bo ta odpowiedź jest bardzo ciekawa. Jedyńska jest nowym polskim eksperymentem rządzenia państwem bez partii politycznych. Dzień dzisiejszy, dzień wstąpienia Jedyński do „prac parlamentarnych” kto wie czy nie będzie punktem zwrotnym w dziejach parlamentarizmu. Bez takich efektów, jak pochód czarnych koszul na Rzym, lub rozpędzenie „uczedziłki” w Petersburgu wchodzi w życie ten nowy eksperyment w sztuce rządzenia państwem. Praca Jedyński rozpoczyna się nieefektywnie lecz temniemniej, powinna ona zwrócić uwagę wszystkich, którzy się interesują prawem konstytucyjnym i historią polityczną.

Kiedy po zamachu majowym zaczęły się tworzyć nowe organizacje polityczne zarówno reprezentujące prawnie społeczeństwa, jak lewicę społeczeństwa, do takich organizacji zaliczyć należy chociażby naszą organizację Zachowawczą Pracy Państwowej, jeśli chodzi o prawnicę, Stronnictwo Pracy — centrum i Związek Naprawy Rzeczypospolitej — lewicę — to powstawanie tych organizacji było oceniane przez ich przeciwników, przez ludzi z dawnych partii w różny sposób. Przedewszystkiem, nie chciało się zgodzić, aby te organizacje nie były partiami politycznymi takimi samymi lub przynajmniej podobnymi do partii dawnych. Tutaj pan poseł Niedziałkowski ironizował: „Nigdy nie mogłem zrozumieć różnicy, jaka zachodzi pomiędzy partią polityczną a organizacją polityczną” ironizował i miał rację. Organizacje te bowiem oczywiście były partiami politycznymi, choć je ożywiała chęć „walki z partyjniactwem”. Nie wiedzieli oni jednak zupełnie, jak się do tej walki z partyjniactwem zabrać, przeciwnie brnęli czasem w partyjniactwo gorsze, niż uprzednio.

Przypomnijmy sobie okres przedwyborczy układania list kandydatów Jedyński, naśmiewanie się z jedyńko-

Wszystkie te rachuby zawiodły.

Jedyńska wchodzi do życia politycznego jako całość, jako organizacja zdyscyplinowana, wreszcie Jedyńska nie jest partią i tutaj już nikt, nawet p. Niedziałkowski nie powie, że to jest partia.

Raz jeszcze: stoimy wobec nowego eksperymentu rządzenia państwem. Całkiem nowego eksperymentu.

Przypomnijmy, że były już uprzednio pomysły a nawet próby pracy ciał parlamentarnych bez partii. Próbą taką była Rada pięciuset i Rada starszych z czasów, w których wielka rewolucja francuska wchodziła w okres likwidacji. Członkowie tych ciał zasiadali nie grupami politycznymi, lecz każdy wylosowywał swoje miejsce na sali. Myślą ustawodawcy było mieć do czynienia nie z partiami politycznymi, jakimi w pierwszym okresie rewolucji francuskiej była Góra, Jakobini etc., lecz mieć do czynienia tylko z osobami.

Drugim takim pomysłem był projekt rosyjskiego teoretyka z drugiej połowy XIX wieku, aby zamiast partii tworzyć ligi. Byłaby naprzykład liga równouprawnienia kobiet, lub liga profrancuskiej orientacji w polityce międzynarodowej. Postawie należałoby do takich lig, w miarę jakby im odpowiadały konkretne cele i konkretnie hasła przez te ligi wysuwane. W ten sposób prawnicowie i lewicowcy należałoby wspólnie do wielu lig i jednocześnie byłby członkami innych lig, któreby nawzajem zwalczały swoje projekty. Każdy z posłów przy tym systemie brałby udział w pracach kilku lig. W ten sposób teoretyk rosyjski starał się wyzwoleć indywidualność myślącą jednostki z pod dyktando partyjnej.

Członkowie Jedyński zasiadają w Sejmie według alfabetu. Nie będą się dzieli konserwatyści razem i naprawiać razem, tylko posłowie będą siedzieli obok siebie niezależnie od tego, na jaką literę zaczynają się ich nazwiska.

Nie znaczy to jednak przejścia od systemu partii do systemu osób. Nie — system Jedyński to jest coś bardziej skomplikowanego. Należy go rozpatrzyć ze względu na: 1) zakres działania, 2) inicjatywę działania, 3) przyszłość.

Pod względem zakresu działania Jedyńska będzie właściwie parlamen-

tem. Centralne położenie Jedyński w Sejmie, jej duża liczba, wreszcie rozbieżność i beznamiętność innych frakcji, sprawiają, że właściwie Jedyńska będzie ponosić odpowiedzialność za całość prac sejmowych.

Jeśli chodzi o inicjatywę działania, to ta będzie wychodzić nie od członków Jedyński, lecz od rządu. Jedyńska będzie tylko w łbie wcielać w czyn zamierzenia rządu. Nietylko szkoły polityczne, lecz i różne temperamenta różnych indywidualności będą się wdrażać do przeprowadzania pewnych zleceń jedynie i wyłącznie w zależności od wymagań dobra polityki państwowej. W obecnym czasokresie, świadkami którego jesteśmy, Jedyńska będzie to tylko wielkie seminarium prawnopolityczne, które uczyć będzie, jak dalece trzeba wszelkie interesy podporządkować interesowi państwa, jak dalece każde zagadnienie polityczne powinno być ujmowane jedynie pod kątem widzenia interesów państwa, jako całości.

Teraz co do przyszłości: niewątpliwie obecnie rola posła z Jedyński zbliża się do roli urzędnika, wykonującego zlecenia swej władzy. Lecz robi się to ze względu na przyszłość. Jedyńska jest tylko wielką próbą współpracy ludzi, reprezentujących różne interesy państwowe, społeczne, polityczne wyznaniowe, nawet po części narodowościowe. Jedyńska jest eksperymentem, jest pytaniem rzucanym czy ludzie mogą, czy nie mogą pracować razem dla dobra państwa, którego są patriotami i pracę swą oprócz na metodzie załatwiania wszystkiego według kryterium dobra państwa. Że dobro państwa wymaga załatwiania poszczególnych spraw według linii, zbliżających się do różnych kierunków politycznych — nie ulega dla nas żadnej wątpliwości. Popiera nie ruchu ludowego na Śląsku tak samo może być dyktowane dobrem państwa, jak obrona większej własności ziemskiej na Wschodzie Polski. To tylko przykład. Ale Jedyńska w przyszłości ma odpowiedzieć na pytanie, czy można rządzić państwem bez partii. Bo obecny klub Jedyński to raczej reprezentacja wszystkich partii polskich, przynajmniej ideowej spuścizny po wszystkich tych ideologiach, niż jedna partja. Cat.

ECHA KRAJOWE

Zakończenie roku szkolnego.

BUKISZKI.

W dniu 15 marca o godz. 12 obchodzono uroczystość zakończenia roku szkolnego w tutejszej szkole rolniczej. Uroczystość ta, mająca doniosłe znaczenie w życiu szkoły, zaszczycili swoją obecnością: starosta powiatu p. L. Witkowski, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Łęczyński z małżonką, nowoobрани senator p. Trzeciak, z ramienia Związku Kółek Rolniczych p. Wilenskiej, członkowie Wydziału Powiatowego i inni. Zegnął młodych absolwentów, pierwszy zabrał głos, jako gospodarz powiatu, przewodniczący Wydziału Powiatowego, pan starosta Witkowski. W dłuższym przemówieniu, nacechowanym istic ojcową pieczołowitością i serdecznością, pan starosta nawoływał opuszczających mury szkolne młodzieńców do dalszej intensywniej wytrwałej pracy nad sobą oraz wśród społeczeństwa, w jakim będą się obracali. W ten bowiem sposób spłacać niejaką ten dług moralny wobec samorządu, który podał wiele wysiłków i starań w kierunku umożliwienia szerszemu ogółowi oświaty rolniczej, koniecznej w czasach dzisiejszych.

Dyrektor szkoły p. Jeleniewski przedstawił zebrałm całokształt pracy naukowej i wychowawczej w szkole tudzież sprawozdanie z tej pracy w roku szkolnym. Rok szkolny trwał 14 miesięcy. Szkołę ukończyło 37 uczniów z nich 4 ch — z odznaczeniem. Ze sprawozdania p. dyrektora widać, że szkoła rozwija się pomyślnie i, pomimo olbrzymich niełatwych trudności natury finansowej, stojących na przeszkodzie, jak np. w zdobywaniu pomocy naukowych, zwłaszcza zaś braku należytego zrozumienia potrzeby oświaty rolniczej w społeczeństwie, szkoła całkowicie odpowiada swemu celowi.

Po przemówieniu p. senatora Trzeciaka, który dał wyraz swemu wielkiemu zadowoleniu, widząc nowy zastęp młodych, rwących się na do pracy zawodowej i społecznej rolników, kończących szkołę uczniowie otrzymali z rąk pan starosty dyplomy i nagrody. Wileński Trochę w postaci drogiego dzieła naukowego z dziedzin rolnictwa i hodowli. Nagrody otrzymali następujący uczniowie: Kujawski Ignacy, Zubrzycki Bolesław, Statkiewicz Józef i Jurewicz Władysław.

W imieniu absolwentów ze słowem

szczęrego podziękowania za naukę i opiekę doznana w szkole zwrócił się Kujawski Ignacy, przyrzekając uroczystie i zapewniając pan starostę i obecnych, iż wszyscy oni opuszczają szkołę aby wiedzę w niej zdobyty, nieść do ludu mas! Ojczyzna tego czeka!

W. L.

NOWA WILEJKA.

— Obchód imienin marszałka Piłsudskiego. Mieszkańcy Nowej Wilejki zgromadzeni w sali Kucharskiej, złożyli hołd w dniu imienin Ukochanego Wodza. Przedzień imienin całe miasto przybrało wygląd świąteczny. Domy i okna ustrójono chorągiewkami i portretami Dostojnego Solenizanta. Dnia 18 odbyło się uroczyste nabożeństwo, na które przybyli: 85 pp., 13 p. Uł. i 19 p. a. p. oraz szkoły ze sztabami, organizacje społeczne, stowarzyszenia młodzieży, sportowe oraz straż ognia i orkiestra.

Ponabożeństwo odbyła się defilada wojska i przysposobienia wojskowego. O godzinie trzeciej w sali „Posseha” na akademii zebrała się prawie cała ludność miasta, tak, że dla wielu, pomimo dużej sali brakło miejsca. Na akademii przemawiali p. Dyrektor A. Kwasiński i pan Porucznik Borowski, po przemówieniu nastąpił koncert orkiestry 85 pp. przeplatany deklamacjami o lokalnym charakterze. Na zakończenie oficera zespół amatorski 85 pp. odegrał omedie w trzech aktach Turku „Czar kmundura”. Zebrani na Akademii wystąpili depesze hołdowniczą do Marszałka.

Wieczorem całe miasto zaiskrzyło się światłami pochodni i rozbrzmiał ulubione mi marszami i piosenkami legionowymi. To orkiestry garnizonu grają capstrzyk na cześć Solenizanta. Ludność wybiega na ulicę i dotacza się do pochodni wnosząc orkiestry.

Dnia 19-go odbyły się z okazji uroczystości imieninowych zawody. Do zawodników stanęło 54 zawodników, członków PW.

I. W marcu 10 kilometrów. Wzięły udział 4 sekcie: 2 strzeleckie, 1 gimnazjalna i 1 Stowarz. Młodzieży Polskiej. Przybyła 1 sekcja strzelecka w czasie 50 min. 30 sek. Druga Stow. Młodz. Pol.

Związek Ziemian o braku zboża.

Związek Ziemian w Warszawie przesłał p. Wiceprezowi R. M., p. Ministrowi Rolnictwa, p. Ministrowi Przemysłu i Handlu następujące oświadczenie:

Wobec wydatnej i szybkiej w dniach ostatnich zwyżki cen zboża zwłaszcza żyta, które to zjawisko słuszenie w warunkach obecnych wywołuje niepokój Rządu, poczuwa się Związek Ziemian do obowiązku dać wyraz zapatrywania swemu w tej sprawie.

Oświadczamy zupełnie jasno i istanowczo, stojąc zawsze na gruncie konieczności oparcia naszych cen zbożowych o ceny światowe, że dzisiaj zwyżka cen żyta ponad miarę 40 zł. za kwintal nie leży w interesie ziemian i jest dla nich szkodliwa, albowiem powoduje dalszą automatyczną zwyżkę plac robotników rolnych, stałych i dniowych, jak również związany ze skalą plac opłat z tytułu rozmaitych świadczeń socjalnych a wreszcie odbije się dotkliwie na wymiarze podatku dochodowego za rok kalendarzowy 1928 lub za rok gospodarczy 1927/8. Ponadto ogromna większość ziemian nie posiada już zboża na sprzedaż (ogólna ilość zasobów, która mogła wyjść na rynek, oceniamy dla tutejszej własności folwarcznej na jakieś najwyżej 10 proc.) a więc nie zdoła zwiększonych znacznie wydatków pokryć zwiększonym wpływem z realizacji zboża. Przeciwnie, bardzo wielu będzie musiało bądź żyto, bądź owies, którego cena jest w pewnej mierze z ceną żyta związana Korzyści milczących stunkowo zasobnych w zboże jednostek nie zrównoważą powszechnych strat bezpośrednich i pośrednich. Wobec tego nie można liczyć na po-

daż zboża ze strony właścicieli folwarków i nie będzie można podażi tej wywołać żadnymi sposobami.

Pragniemy jednocześnie zwrócić uwagę Rządu na fakt, iż zwyżka zboża nastąpiła pomimo istniejącego od początku kampanii zakazu wywozu żyta zagranicę (właściwie pomimo równoznacznego z zakazem wysokiego niemal prohibicyjnego cła wywozowego), skąd wolno jest wprowadzić wniosek, że produkcja żyta w r. 1927 była zamata dla potrzeb konsumpcji, lub przynajmniej tak szczerupła, że teraz przy nagromadzeniu cokolwiek znaczniejszej ilości w rękach pośredników pozwoliła im wyzyskać moment dla rozwinięcia spekulacji, która tkwi niewątpliwie w zjawisku tak raptownej zwyżki.

A zatem podłożem zjawiska tego jest niska względnie produkcja, co pozostaje w związku z dwoma faktami:

1) Z ogólną słabą siłą wytwórczą rolnictwa, niezdołnego jeszcze dotąd wzmacnić się i zintensyfikować należyce po ciężkich ruinach lat 1915-1920 i po zabójczym dla rolnictwa okresie błędnej polityki gospodarczej z lat 1920 do 1925, kiedy rolnictwo było przez Rząd nie tylko zaniedbywane, lecz wprost upośledzone i wyzyskiwane (pewnym odbiciem tych samych fałszywych koncepcji gospodarczych jest jeszcze dzisiejsza waloryzacja cel), w tym samym zaś okresie i zresztą dziś także, Rząd zwraca uwagę i wywiera wpływ na rozwój produkcji hodowlanej, lekceważąc produkcję zbożową.

2) Z przeprowadzeniem pod wpływem błędnych założeń polityczno-społecznych w dziedzinie agrarnej zbyt szybkiej, sztucznej i przymusowej

Chłopi Białoruscy przeciwko Sowietaom. „Za cara było lepiej”.

Z Mińska donoszą, że władze sowieckie zaniepokojone są w najwyższym stopniu wzrastającym wciąż wrogiem usposobieniem włościan białoruskich do rządów komunistycznej republiki. Dotychczas niezadowolone do występowało w środowiskach bardziej aktywnych i uświadomionych chłopów, obecnie przybiera charakter masowy i też wśród chłopów spokojnych, od polityki wszelkiej oddalonych i pochłoniętych całkowicie pracą na roli.

Na wszystkich wiecach, zwoływanych przez komunistów celem zrealizowania pożyczki wewnętrznej, chłop białoruscy gremialnie występują przeciwko podpisywaniu jej. Jeszcze bardziej nieprzychylnie odnoszą się chłopci do tzw. samoobłożenia podatkowego. Realizacja zarówno pożyczki jak zbioru podatków posuwa się pomału i nie wynosi ani w przybliżeniu wymaganych sum. Ostatnio rozpoczęła się świadoma akcja chłopów przeciwko kolsktywizacji wsi i t. p. ulepszeń proponowanych przez władze sowieckie.

Jako ilustracja panujących wśród włościanstwa nastrojów posłużyć mogą chociażby wiadomości zaczerpnięte z gazet sowieckich, które już nie mogą przemilczeć nagich faktów i rzucają oczywiście całkowitą winę na „kontrowalucyjny” element t. zw. „kułaków”.

Wybieramy parę uryków z urzędowego organu „Zwiedzy” o wiecach na wsi: „We wsi Dyi w Mińszczyźnie chłopci wrogo występowali przeciwko rządowi sowieckiemu. Jeden z nich, który prosił o głos przemawiał przeciwko dawaniu podatków. Wreszcie zakończył swą mowę: „Poco nam te wszystkie samoobłożenia podatkowe, za Cara było lepiej, wszystko idzie do kieszeni komunistów”. — Zebrani oklaskiwali mowę”.

Na innym zebraniu omawiana była sprawa kolektywizacji wsi. Omawiano jednocześnie konieczność wydatków na polepszenie rasy bydła, koni, i t. d. Niezmienne charakterystyczne nazwać można przemówienie jednego z chłopów, który w ten sposób rozumował: „Nie wiercie im, zn. komunistom, wszystko to robią dla własnej wygody i potrzeby. Czy myślicie, że oni chcą żebyśmy mieli dobre konie? Nic podobnego, wiadomym jest wszystkim, że Anglia chce wypowiedzieć wojnę Sowietaom. Im potrzeba, komunistom, potrzeba dobrych koni do kawalerii i taborów; czy myślicie, iż zależy im na tym, żebyśmy mieli ładne krowy?... krowy im są potrzebne dla karmienia wojska. Wszystko to od nas odbiorą”.

Poszukiwania zaginionego w SSSR. obywatela amerykańskiego.

BERLIN, 26 III. PAT. Agencja Telegraphen Union podaje nadeszłą do Kowna z Moskwy wiadomość, że rząd amerykański rozpoczął ostatnio energiczne poszukiwania zaginionego przed kilku miesiącami w Rosji obywatela amerykańskiego Belviusa, który przed pół rokiem przybył do Chabarowska i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Krążą pogłoski, że Belvius został aresztowany na rozkaz GPU. pod zarzutem szpiegowstwa na rzecz Ameryki i następnie rozstrzelany. W związku z tem, władze sowieckie ogłaszają dziś wyjaśnienie według którego Belvius miał zostać podczas polowania rozszarpany przez drapieżne zwierzęta.

Likwidacja organizacji dywersyjnej w Łucku.

ŁUCK, 26. III. PAT. Dziś władze bezpieczeństwa zlikwidowały komunistyczną organizację dywersyjną działającą w porozumieniu z państwem ościennym na terenie pow. włodzimierskiego, przyczem aresztowano 22 osoby, które zostały przekazane do dyspozycji urzędu prokuratorskiego. Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Wzmocniona akcja antypolska Ostbundu.

BERLIN, 26. III. PAT. W gmachu sejmu pruskiego odbyło się wczoraj urządzone staraniem wydziału kobiecego Ostbundu zebranie werunkowe mające być wstępem do zakrojonego na wielką skalę obchodu 100-lecia zdobycia obszarów wschodnich przez Niemcy. Na zebraniu tem, posłanka do sejmu pruskiego dr. Spohr oświadczyła między innemi, że Niemcy pozostaną wierni pograniczu wschodniemu i nigdy nie wyrzekną się wiary w odzyskanie utraconych przed 10-ciu laty obszarów wschodnich, które — zdaniem p. Spohr — są i pozostaną niemieckie.

Pożar miasteczka Wotnowo.

W niedziele 25 b. m. wybuchł w miasteczku pow. Łdzkiego Wotnow wielki pożar w stodole należącej do Szoloma Szepetyckiego. Ogień rozniósł się z gwałtowną siłą na pobliskie budynki. Mimo energicznej akcji ratowniczej miejscowej straży pożarnej, oraz straży przybyłej z Bieniaków spaliło się 16 domów mieszkalnych, w tem 6 sklepów z całkowitem urządzeniem i towarami. Straty wyniosły około 300 tys. sięcy złotych. 27 rodzin znajduje się bez dachu nad głową. Powodem pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem Zoloma Szepetyckiego. Należy zaznaczyć, że nieszczęśliwe miasteczko nawiedza już klęska pożaru po raz czwarty w przeciągu półtora roku. Pożar umiejscowiono wczoraj o godzinie 10 rano.

Nowa próba lotu transatlantycznego.

BERLIN, 26. III. PAT. Dziś o godz. 8-mej rano wystartował z lotniska berlińskiego w Stempelhofie samolot „Brama” typu Junkers pilotowany przez lotnika niemieckiej hanzy napowietrznej Koehla, do lotu próbnego w kierunku Irlandii południowej. Pilotowi towarzyszyli właściciel samolotu bar. von Huenefeld i mechanik Stiller. O godz. 17-tej min. 30 samolot „Brama” wylądował na lotnisku Baldonnel w południowej Irlandii po przebiegu 1600 km. w 9 i pół godziny. W czasie lotu rozwinięto przeciętną szybkość 170 km. na godzinę. Wbrew pierwotnym zapowiedziom lot odbył się bez ładowania w Tessau. W berlińskich kołach lotniczych utrzymują, że Koehl chce już we wtorek rano rozpocząć lot transatlantyczny i zamierza przelecieć ponad Nową Fundlandją i wylądować w Nowym Yorku.

Oficerowie litewscy przybyli do Wilna.

Wczorajszej nocy przybyli do Wilna dwaj lotnicy litewscy kpt. Staszajis i kpt. Piaseckas, celem odebrania samolotu litewskiego, który w 1925 roku spadł na terytorium polskim w okolicy Wilna.

Delegatów przyjął ze strony polskiej major Szt. Gen. Meyer oraz delegowani oficerowie lotnicy 11 p. lotn. z Lidy.

Oficerowie litewscy przedłożyli upoważnienie wystawione przez premiera Woldemarasa, powołujące się na akcję prezesa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża p. Adora, dzięki której doszło do porozumienia w tej sprawie. Wbrew pierwotnym wiadomościom, jakoby samolot znajdował się w Lidzie, dokąd udać się mieli lotnicy litewscy, wyjaśnia się, iż był on na przechowaniu w hangarach lotniczych w Warszawie, gdzie przed dwoma dniami został załadowany dla przewiezienia go do Wilna.

Całkowity koszt transportu ponosi strona polska, co będzie podkreślone w akcie zdawczo-odbiorczym, który podpisza delegaci. Świadczy to o wysokiej kurtuazji, z jaką oficjalne czynniki polskie odnoszą się do sprawy zwrotu samolotu. W poniedziałek oficerowie litewscy złożyli wizytę dowódcy obozu warownego w Wilnie płk. Krokowi-Paskowskiemu, któremu przedstawił ich mjr. Meyer. Natychmiast po przywiezieniu samolotu do Wilna nastąpi wydanie go w obecności fachowej komisji, przyczem zostanie zdecydowane, czy lotnicy odleca samolotem, czy też przewieziony on będzie koleją przez Łowę lub najkrótszą drogą z Wilna wprost do Kowna przez Zawiasy.

Zaznaczyć należy, iż oficerowie litewscy przyjechali w ubraniach cywilnych pozatem zachowanie ich cechuje daleko idąca rezerwa. Lotnicy zatrzymali się w hotelu Europejskim i ograniczyli się tylko do złożenia kurtuazyjnych wizyt.

Te dwa przytoczone tu fakty wystarczą, żeby zrozumieć, w jakich dwóch kierunkach powinno pójść postępowanie Rządu, zaniepokojonego go brakiem zboża i zwyżką cen. Dźwigać rolnictwo i pozostawić naturalnemu ruchowi ewolucyjnemu przeobrażenie ustroju rolniczego, oto są dwa przykazania. Wszystko inne będzie paljatywem: kosztownym, jak sprawowanie zboża z zagranicy z nieuchronną dopłatą znacznych sum przez Skarb, szkodliwym, jak wszelkie próby przymusu policyjnego z nieuniknionym dalszym rozstrojem życia gospodarczego, zawodnym, jak wszelkie próby występowania Rządu w roli kupca i sprzedawcy, co nie leży w naturze jego funkcji.

18-ty dzień procesu „Hramady”

Odgłosy walk na Krymie.

Osiemnasty dzień procesu rozpoczęty został efektownym zeznaniem ks. Lesnobrodzkiego. Były wojskowy, następnie duchowny prawosławny, a obecnie katolicki ksiądz obrządku wchodniego składa następujące zeznanie.

— Byłem dowódcą karnej dywizji armii gen. Denikina. Dowodziłem dywizją Czeczeńców. Kiedy z oddziałami swemi operowałem na Krymie przeszkadzał mi partyzancki oddział dowodzony przez niejakiego Kowsza, pospolicie zwanego „Saszką”. Grasował on głównie w okolicy Kiercza.

Po kilku latach kiedy przybył do Polski dowiedziałem się ze zdumieniem, że ówczesny komisarz-partyzant jest obecnie duchownym. Mówię tu o oskarżonym Aleks. Kowszu. O spsstrzeżeniach moich zameldowałem Se-dziemu śledczemu.

Oświadczenie te wywołuje sensację. Obrona zadaje szereg pytań, odp-

Kilka słów o działalności osk. Jakimowicza.

Szereg dalszych świadków zeznaniami swymi grzebie osk. Jakimowicza, zagorzałego komunistę prowadzącego od szeregu lat krecią robotę.

Świadek Ibel Józef będąc wywiadowcą policji był na wiecu w Olekszcach i Indurze. W obydwóch wypadkach Wołoszyn agitował przeciwko państwu, nawołując do stawiania oporu i niepłacenia podatków. Jakimowicz, przewodniczący powiatowego hurta w Grodnie znany był z tego, że utrzymywał kontakt z komunistami: Poczubtem, Gołubem, Zajcemem, Poddubikiem i innymi.

Wszyscy oni zostali zamaskowanymi i przynależność ich do K. P. Z. B. została udowodniona. Podczas wyborów do Kasy Chorych Jakimowicz z Poddubikiem występowali z ramienia „Hramady”.

Przewodniczący odczytuje zeznanie świadka Niedzwiedzkiego. Samon oskarżony jest z art. 102 K.K. i był prezesem hurta w Jeziorach. Jakimowicz założył tego hurta przysłał blankiety deklaracji żądających zwolnienia więźniów politycznych celem ściągnięcia jaknajwiększej ilości podpisów.

Pozatem ogłoszone zostało zeznanie aspir. Topolskiego, w którym zaznacza on, że Jakimowicz, za pieniądze nadsyłane mu przez Taraszkiewicz i Wołoszyna organizował hurty. Decyzją C. Sekretarju „Hramady” został on następnie odwołany z tego stanowiska i na miejsce jego wyznaczony został współoskarżony w niniejszym procesie Szuszkiewicz.

Jakimowicz był popularnym i racji tej kandydatem do Sejmu. Świadek posiadał informacje, że brał on udział w akcji dywersyjnej.

Następny świadek aspir. Jakubowski, nie tylko zna teren i ludzi, ale do tego umie zeznawać. Nie zabiera on Sądowi czasu opowiadaniem niepotrzebnych rzeczy, a każde słowo ma wagę. Z działalności „Hramady” zetknął się świadek najbliższe trzy razy. Po burzliwym wiecu, zorganizowanym przez Wołoszyna w Olkienikach wbrew zakazowi władz, prowadził świadek dochodzenie. Ujawniło się, że tylko dzięki prowokacyjnemu przemówieniu Wołoszyna doszło do poturbowania policji i wrogim okrzykom.

Będąc delegowany na zjazd „Hramady” celem złożenia sprawozdania został usunięty przez milicję hromadzką i wreszcie w okresie likwidacji przeprowadził rewizję u Łomaszewiczówny i Pisarówny aktywnych hromadziaków.

Rewizja dała rezultaty pozytywne. Wśród notatek znalezione były kartki z rachunkami. Łomaszewiczówna przyznała się, że z polecenia Wołoszyna prowadziła akcję MOPR, przesyłając do więźniów żywność. Informacje dotyczące ilości więźniów otrzymywała od urzędnika więziennego.

Jakimowicz był od szeregu lat pod nadzorem policji ponieważ podejrzewano go o komunistyczną działalność.

Świadek A. Kucharski był służbowo podczas pochodu w Świętej Woli. Rozagitowany tłum chciał pobić go nawołujący do tego przez prezesa hurta Puszyło.

Świadek E. Lenkiewicz szeroko opowiada o politycznej przyszłości Jakimowicza, który poprzez szereg partii lewicowych stał się członkiem KPZB i był jej secesjonistą. Zamordowany niedawno Gurny w secesyjnym swym „Bolszewiku” drukował niejednokrotnie korespondencje Jakimowicza z Grodna i okolic. Na łamach „Krasnego Stiga” też ukazywały się korespondencje Jakimowicza.

Świadek prowadził wywiad w sprawie listu niejakiego Rudego, aresztowanego do udziału w dywersji. Zona aresztowanego zwróciła się do Bursewicz i ten zaopiekował się aresztowanym, przydzielając mu obrońcę. Zapytany przez mec. Honigwillę, kto bronił w Sądzie Ryżo, świadek

wiedzi na które są jasne, jednak w ustach duchownej osoby brzmią nieco dziwnie.

Obrona. Czy świadek wie, że tamten Kowsz nie nazywał się Jan? Świadek. Jan nie nazywałby się Saszka.

Obrona. A świadek go widział? Świadek. Gdybym go widział nie siedziałby dziś na ławie oskarżonych. Z komisarzami załatwiałem się krótko, albo wiał albo rozstrzelano go.

Mec. Ettinger. Czy nazwisko Kowsz pisane było wówczas przez w czy przez f.

Świadek. Nie wiem jak pisało się, ale wiem, że wymawiało się Kowsz. W pier-pisku nie bawilem się.

Osk. Kowsz. Czy pan wie co o nim pisało „Wilenskoje Utro”.

Świadek. „Wilenskoje Utro” jest na żółdnie żydowskim, a ja zawsze przeciwko żydom występuję.

Prośba osk. Jakimowicza. Nie może odpowiedzieć, gdyż nie pamięta.

Świadek St. Lichoniewicz oficer policji z Grodna zaczyna zeznanie oświadczeniem, że w lutym 26 r. odbyło się zebranie wybitnych działaczy komunistycznych. W zebraniu tem wzięli udział: dwaj członkowie Centr. Kom. KPZB, członek CK z Wilna Kamiński i Wołoszyn. Celem zebrania było uzgodnienie techniki przekazywania akcji MOPR Wołoszynowi. Ten z kolei przekazał ją Pisarównie. Po złożeniu sprawozdania ze znanego już Sądowi sprawozdania z wiecu w Alekszcach podkreśla świadek, że podczas przedwyborczej roboty wyborów do Kasy Chorych, Jakimowicz był w komitecie jednoci robotniczej razem z członkiem KPZB Borodoj, Poddubikiem i działaczką czerwoną irakcji Zw. Zaw. M. Alta.

Podczas badania niejakiegoś Dubnowskiego zeznał on, że u hromadzowca Kułakowskiego odbywają się zebrania tajne. Tenże Kułakowski oświadczył badanemu, że inne powiaty otrzymały już broń, a pow. grodzieński wkrótce też otrzyma.

Ażby mieć pewność, świadek posłał swego konfidenta Puchalskiego razem z Dubrowskim i wersją o bronii potwierdziła się. Badanie tego świadka trwa długo. Obrona usiłuje osłabić siłę jego zeznań, zadając mu szereg pytań, częstokroć powtarzając się. Świadek odpowiada przytomnie nie dając się zbić. Zapytany przez Szuszkiewicza po białorusku twierdzi, że języka tego nie zna.

Korzysta z tego obrona i zapytuje. — Niezna pan języka białoruskiego, a czytał pan „Krasny sciag”?

Świadek. Znam białoruski język, tylko nie chciałem mówić.

Mec. Smiarowski. Więc robi pan politykę.

Mec. Honigwill. Jaką szkołę pan ukończył?

Przewodniczący. Uchylam te pytanie.

Decyzja ta wywołuje wniosek obrony, rzecznik której mec. Smiarowski prosi Sąd o cofnięcie decyzji przewodniczącego i zezwolenie na ponowne uprzedniego pytania.

Sąd po naradzie wniosek ten odrzuca.

Świadek N. Łomaszewiczówna nie neguje, że z polecenia Wołoszyna prowadziła akcję dokarmiania więźniów politycznych.

Mec. Babiański. Czy tylko więźniowie Białorusini mieli otrzymywać?

Świadek. Wołoszyn mówił mi, że wszyscy muszą otrzymywać, zdążyło się jednak, że nie było pieniędzy.

Świadek M. Olczyk, mówi o fortelu jakim posłużyła się „Hramady” w celu wprowadzenia w błąd policji. Oznajmiono policji, że odbędzie się zebrania hurtków, a w tym czasie zorganizowano pochód ze sztabami ZMP i KPZB. Podczas rewizji u poszczególnych hromadzców w jedenastu wypadkach znaleziono broń.

Trzech z aresztowanych w tej sprawie uciekło z więzienia i zorganizowało bandę. Przestępczo politycznym, którzy zeznali w śledztwie na niekorzyść „Hramady” grożono w więzieniu cofnięciem pomocy MOPR. Powodowało to w wielu wypadkach zaprzeczenie zeznań podczas badania w Sądzie.

Komuniści dbali o to, ażeby do pracy w hurtkach wyznaczani byli najzdolniejsi agitatorzy i najsprytniejsi konspiracyści. W. 7.

Najlepszym towarzyszem samolotów wieczorów jest bateria anodowa TYTAN. Do nabycia wszędzie.

KOMUNIKAT

Niniejszem podaje do wiadomości Szanownej Klijencji, że Biuro Techniczno-Handlowe i robót inżynierskich St. STOBERSKIEGO mieszczące się przy ul. Mickiewicza 9, zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Mickiewicza 27. Z poważaniem St. STOBERSKI

W przededniu polsko-litewskich rokowań w Królewcu. Postulaty gospodarcze Ziemi Wileńskiej

(Specjalna ankieta „Słowa“)

Możliwości śródlądowej komunikacji wodnej pomiędzy Polską a Litwą.

W celu zorientowania szerszych warstw czytelników w możliwościach śródlądowej komunikacji wodnej z Litwą przytaczamy kilka informacji, zaczerpniętych z udzielonych łaskawie materiałów przez p. inż. B. Bosackiego dyrektora Dyrekcji Dróg Wodnych.

Okazuje się, że powierzchnia zlewni Niemna łącznie z Wilgą wynosi na naszym terytorium 52 tysiące kilometrów kwadratowych.

Ziemie Wschodnie, a w tem i Wileńszczyzna całkowicie przygotowane są przedewszystkiem do spławiania drzewa.

Wszystkie główne szlaki wodne, jak Niemna, Wilga, kanał Augustowski, kanał Ogińskiego, kanał Szczara, kanał Królewski i rz. Prypeć są oczyszczone od zanieczyszczeń w czasie wojny nurtów. Budowę wodne, jak służą i jazy na sztucznych systemach doprowadzone są do stanu używalności.

U kupców

W zastępstwie prezesa Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijań p. Romana Rucińskiego udziela nam garść ciekawych informacji p. dyr. E. Jutkiewicz. W streszczeniu informacji biura Stowarzyszenia brzmi, jak następuje:

Wskutek kryzysu, jaki przeżyła Wileńszczyzna w okresie wojennym i inflacji pieniądza, oraz ze względu na geograficzne położenie Wilna (oddalenie od dzisiejszej Litwy i Mińszczyzny) niema u nas zorganizowanego na większą skalę handlu hurtowego, który dotychczas mimo wysiłków jednostek nie może osiągnąć poziomu przedwojennego.

W wypadku dojścia do tak pożądanego przez kupiectwo polskie porozumienia z państwem kowieńskim otwierają się od razu szerokie perspektywy dla naszego handlu. Wilno stanie się doniosłym punktem handlu tranzytowego i inicjatywą miejscowych czynników gospodarczych znajduje szerokie pole. Trzeba bowiem pamiętać, że Wilno było kiedyś ośrodkiem handlu hurtowego na północno-wschodzie i obsługiwało dzisiejszą Litwę Kowieńską i Mińszczyznę. Mimo ciężkich przeżyć Wilno zachowało tradycje miasta handlowego i posiada wielu dzielnych i doświadczonych organizatorów wśród miejscowego kupiectwa polskiego.

O ewentualnych korzyściach, jakie dać może porozumienie polsko-litewskie mówić będzie można dopiero, jak otwarta zostanie komunikacja kolejowa i pocztowo-telegraficzna. W niemiejszym stopniu korzyści osiągnie Litwa, która dzięki posiadaniu w swym ręku portu kłajpedzkiego przepuszczać będzie przez swe terytorium tranzyt zamorski do Wilna oraz tranzyt rosyjski i polski.

Rozmowa z p. R. Szpuncem współwłaścicielem firmy B. Słucki i S-ka.

Firma B. Słucki i S-ka w Wilnie zajmuje pierwsze miejsce wśród eksporterów lniarskich w kraju. W rozmowie z nami współwłaściciel tej firmy p. dyr. Szpunc stwierdza, iż w roku ostatnim handel towarami lniarskimi odniósł się znacznie.

Osiągnęliśmy już dzisiaj to, że len, kędziel, pakaj, jak również siemina lina sprzedawane są zagranicą pod swą krajową marką. Wiele eksporterów, a szczególnie lotewscy ukrywali polskie pochodzenie tych towarów, czemu ostabiali na rynku zagranicznym ich wartość.

W sezonie bieżącym (r. 1927-28) wyeksportowane zostanie z Wileńszczyzny, Nowogródziny i Grodzieńszczyzny do fabryk w centralnej Polsce i zagranicę ogółem około 12 tysięcy ton lnu, kędzieli i konopi lniarskich, czysto trzepanego lnu znaj-

ności. Również schroniska zimowe na Niemnie i Wilgę są przygotowane.

Najprostsza droga dla tranzytu drzewa rosyjskiego idzie szlakiem Wilgi i Niemna.

Komunikacja pasażerska statkami może odbywać się najswobodniej na przestrzeni 150 km. po Niemnie, t.j. od st. Mosty i do Zelwian przez Grodno-Drusieniki aż do Mierza w głąb Litwy. Po Wilgi nie może być normalnej komunikacji parostatkowej, ze względu na progi poniżej Wilna w miejscowości Sojdzie.

W dalszym planie prac polskiej administracji wodnej przewidziane jest przygotowanie ważniejszych szlaków wodnych do komunikacji parostatkowej.

Otwarcie więc Niemna do Litwy olbrzymie mieć będzie przedewszystkiem znaczenie dla handlu drzewem — o czym pisaaliśmy na wstępie naszej ankiety.

Wobec

Z drugiej strony Litwa zyska na bezpośrednim importowaniu z Polski towarów, bez których obejść się nie może, a dziś sprowadza je przez pośredników drogą okólną, no i oczywiście po cenach znacznie droższych. Mamy na myśli głównie manufakturę i galanterię łódzką i białostocką, która pójdzie do Litwy najprostszą drogą przez Wilno.

W roku bieżącym mam powstać w Wilnie Izba Handlowo-Przemysłowa z zakresem działalności na województwa wileńskie, nowogródzkie, białostockie i północno-wschodnią część województwa poleskiego. Nie trzeba udawać, że Izba Handlowo-Przemysłowa stanie się prawdziwą kuznią inicjatyw i pracy gospodarczej, która nie bez znaczenia będzie dla współpracy na polu gospodarczym z Litwą.

Rynek litewski zarzucany jest tandetnymi towarami niemieckimi. Natomiast z chwilą otwarcia targów Północno-Wschodnich w Wilnie Litwa odniesie to nie wątpliwie korzyści. Zyszczyby sobie przeto należało, żeby już na pierwsze targi wileńskie, mające się odbyć w drugiej połowie sierpnia r.b. wzięli udział kupcy i przemysłowcy litewscy.

Dzięki tym targom odnowić się powinny zażyłe stosunki kupiectwa litewskiego z kupiectwem oddzielnego dziś granicą Hinterlandu.

W zakończeniu rozmowy uprzejmy nasz informator podkreślił, iż realizacja wszystkich zamierzeń i projektów współpracy polskich czynników z litewskimi nastąpi tylko wówczas, gdy rząd kowieński naprawdę szczerze i szeroko nawiąże z rządem polskim stosunki.

To jasne.

Wobec

W tym okresie wyeksportowano z Wilna do Małopolski około 10 tysięcy ton — głównie konopi i pakaj lniarskich. Popyt naszych towarów lniarskich na rynku zagranicznym ażależony jest od odpowiedniego przesortowania, oczyszczenia oraz dokładnej i szybkiej dostawy.

Jakie postulaty wysuwają eksporterzy lnu?

— Pożądanym jest, aby zagranicę eksportować len w stanie oczyszczonym i by eksport nie był niczym ograniczany. To samo odnosi się do eksportu siemina lniarskiego.

Jakie korzyści w dziedzinie handlu lnu przyniesie może porozumienie polsko-litewskie?

— Mówić o tem trudno, gdyż uzależnione one będą od traktatu handlowego oraz od jaknajszerszej poje-

tych przyszłych stosunków polsko-litewskich.

Litwa odniesie główne korzyści z tranzytu lnu naszego. Dziś bowiem tranzyt odbywa się drogą okólną przez Leszno-Zbąszyn, bądź przez Piotrowice. Dużo lnu idzie również przez Rygę. Z chwilą otwarcia granicy litewskiej prawie cały tranzyt łądowy do Niemiec pójdzie przez terytorium litewskie. B. S.

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

Wobec

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach jego poczynnego dziennika następujących słów kilku wyjaśnienia w związku z sprawą poruszoną w liście p. Marii Kozickiej, wydrukowanym w „Słowie“ z dnia 25-go bm.

Oświadczam p. Fiedosjewej, że prezesi Towarzystwa Rosyjskiego, jakoby miał być „agentem defenzy“ i kto z mą współpracuje ten dla społeczeństwa rosyjskiego przestaje istnieć jest dla mnie przynajmniej nie do zaakceptowania, gdyż nie przypuszczam nigdy, aby poważna przedstawicielka społeczeństwa rosyjskiego uciekała się do niskich metod rzucania oszczerstw. Powodem tego, o ile mogę zrozumieć, jest fakt zbliżających się wyborów do Zarządu Towarzystwa.

Wobec odmowy p. Fiedosjewej stawienia się przed sądem honorowym, sprawę skieruję na drogę sądową. Proszę przyjąć Panie Redaktorze i t.d. Michał Jakowlew.

KRONIKA

WTOREK 27 DZIS Wschód s. g. m. 5 33 Zach. st. o g. 18 m. 00 Jana Damas. jutro Jana Kapist.

Sporeżnienia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 26 — III 1928 r.

Ciepłota średnia w m. 763
Temperatura średnia + 00C.
Opad za dobę w mm.
Wiatr przeważający Południowo-Wschodni
U w a g i: Mgła.
Minimum za dobę - 30C.
Maximum na dobę - 12C.
Tendencja barometryczna stały spadek ciśnienia

KOŚCIELNA

(c) J. E. Ks. Arcybiskup odwiedził kursy instrukcyjne. Dnia 25 bm. Jego Ekscelencja Ks. Arcybiskup Romuald Jędrzejowski odwiedził kursy instrukcyjne, urządzone w „Chrześcijańskim Domu Ludowym“ przez Związek Młodzieży Polskiej. Na podwórzu spotkali Jego Ekscelencję Hufiec Przysposobienia Wojskowego m. Wilna, jako pluton honorowy, oraz uczestnicy kursu. Na sali w imieniu Związku powitał J. E. Ks. Arcybiskupa prezes Rady Związku p. Piasecki. W odpowiedzi J. E. Ks. Arcybiskup przemówił w bardzo serdecznych słowach zachęcając młodzież do wytrwałej pracy dla dobra Kościoła i Państwa. Uroczystość zakończyła się wspólną fotografią i J. Ekscelencja przy drzwiach orkiestry opuścił kurs, pozostawiając wśród młodzieży niezatarte wrażenie.

URZĘDOWA.

(o) Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. W dn. 28 i 29 marca odbył się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.

W dniu pierwszym posiedzenia porządek dzienny zawierał sprawy następujące: 1) 19 spraw zatwierdzenia projektów scienia gruntów, należących do gospodarzy poszczególnych wsi, położonych w pow. Postawskim, Mołodeczanśkim, Łużyńskim, Oszmiańskim, Świeżanśkim, Wileńsko-Trockim i Brańskim; 2) sprawa przysposobienia zniszczenia służebności pastwiskowej, obciążającej majątek Zahorze, gminy Holzanskiej, pow. Oszmiański, własność Antoniego Dunin-Siepskiego, na rzecz wsi Zahorze; 3) sprawa zatwierdzenia projektu przysposobienia zniszczenia służebności pastwiskowej, obciążających dobra ziemskie Jasny, gm. Solecznickiej, pow. Wileńsko-Trockiego, własność Anny-Marii z Bałińskich Soltanowej i Marii i Amelii Bałińskich na rzecz wsi Piasek i Kudziary.

W dniu drugim posiedzenia m. in. będąc rozpatrzone: 1) sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenie Komisji uwłaszczeniowej na pow. Wileńsko-Trocki; 2) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Adama Runga z tytułu długoterminnej dzierżawy działki z. emi, położonej w folwarku Ołona w Bolestawie, gm. Rudomińskiej, własność Bolesława Szantury; 3) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Tankulanów działki w majątku Kosinka (Sierokiszki), gm. Szumskiej, własność Państwa; 4) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Szostaka i Romejko działki ziem, położonej w folw. Gaj i. gm. Trockiej, własność Stanisława Wirganowicza; 2) sprawy zatwierdzenia układu dobrovolnego, zawartego pomiędzy Marią Kryżanowską a M. Jaryszem, J. Żarckim, J. Szameto, K. Szameto, J. i D. Markiewiczami i J. Muzykantem, w przedmiocie uwłaszczenia spraw o uwłaszczeniu ziem w okolicy Niemierz, gm. Rudomińskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, własność Marii Kryżanowskiej na rzecz wymienionych osób i sprzedaż im tych wskazanych gruntów.

SAMORZĄDOWA

Sejmik Wil.-Trocki poprawia rasy zwierząt domowych. W trosce o podniesienie hodowli koni sejmik pow. Wileńsko-Trockiego asygnował ostatnio z budżetu 22000 zł., za które zakupił 3 rasowe ogiery szwedzkie.

Proć tegoż zarząd stadniny powiatowej w Janowie Podlaskim, przychylając się do wniosku sejmiku, przysłał 5 ogierów rozródowych rasy szwedzkiej, angielskiej i arabskiej.

Ogiery te będą rozmieszczone na punktach kopulacyjnych powiatu, a więc: w Rzeszy sejmik podobał własną stajnię, gdzie będą trzymane 3 ogiery, od maj. J. Szmuka i Szmuka miesiąc się będą po 2 ogiery oraz w maj. Dubniki, gm. Wornianskiej i ogier.

Poprzednio już hodowany ogier przy szkole rolniej w Bukiszach, przeniesiony został do maj. Zatrocz, gm. Trockiej.

Na tem rozplanowaniu punktów kopulacyjnych zyska znacznie ludność, która z łatwością będzie mogła doprowadzić swe klacze do ogierów i tym sposobem stopniowo poprawiać rasę końską.

Po porozumieniu z ministerstwem rolnictwa, sejmik ustanowił opłaty, za korzystanie z ogierów rasy arabskiej i angielskiej pobierane będzie po 3 zł. za rasy szwedzkiej po 7 zł.

Gmina Rudziska, mając przewidziane w swym budżecie sumy na sprowadzenie buhajów rozródowych w porozumieniu z sejmikiem niebawem uruchomi sieć punktów rozródowych w tej gminie.

Jeszcze też winny sejmik Wil.-Trocki założyć na terenach wsi komasowanych i ogiaźdź młaz rasowych, wykorzystując odpadki z młazarni znajdujących się w powiecie.

(k) Pożyczki na organizację filij młazarni spółdzielczych. Sejmik realizu-

jąc budżet rolny na r.b., udzieli długoterminowych pożyczek bezprocentowych dla organizujących się filij młazarni, których na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego znajduje się 10.

Dotąd udzielono pożyczek na cztery takie filie po 1000 zł. na każdą.

WOJSKOWA.

(r) Przyjazd generałów do Wilna: Do Wilna przybył gen. Tokarzewski oraz gen. Krzemiński z Warszawy.

Gen. Krzemiński bawi w naszym mieście w związku z projektowaną budową domów dla oficerów i podoficerów w Wilnie.

(r) Oznaczenia wojskowych. P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej za zasług położone na polu paacy obywatelskiej nadał złoty „Krzyż Zasługi“ płk. Michałowi Pakozowi.

Prezes Rady Ministrów w uznaniu zasług nadał srebrny „Krzyż Zasługi“ kpt. Józefowi Trzebińskiemu oraz st. sierż. Al-fredowi Abramowskiemu.

MIEJSKA.

(x) Wzmocnienie akcji ściągania podatków państwowych. Informując nas, że Izba Skarbowa w Wilnie na mocy otrzymanego reskryptu Ministerstwa Skarbu, zwróciła się do Magistratu z pismem o wzmocnienie przez Magistrat akcji ściągania podatków państwowych, mającej się odbyć wraz z Targami Północnymi w Wilnie w czasie od 18 III do 9 IV 1928 r.

W celu tym też Magistrat wydał ostatnio wydziały egzekutywy odpowiednie zarządzenie.

Prezes Komitetu Wykonawczego i Targów Północnych w Wilnie uprzejmie prosi organizacje rolnicze o przybycie we wtorek dnia 27 marca r.b. do sali posiedzeń Państwowego Banku Rolnego oddział w Wilnie (W. Pohulanka 24) na zebranie w sprawie organizacji Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, mającej się odbyć wraz z Targami Północnymi w Wilnie w czasie od 18 III do 9 IV 1928 r.

(x) W czasie świąt zamiast obiadów bezrobotni otrzymają produkt. W związku z nadchodzącymi świątami, Magistrat m. Wilna (wydział opieki społecznej) postanowił zamknąć w czasie dwóch dni świątecznych kuchnie miejskie, zaś korzystającym z bezpłatnych obiadów wydać odpowiedni ekwiwalent w naturze.

(o) Ruch pensjonarzy w miejskim domu noclegowym. Według zestawień wydziału opieki społecznej Magistratu z miejskiego domu noclegowego przy ul. Potockiej korzysta przeciętnie 180 osób dziennie.

UNIWEKSYTEKA. Dowiadujemy się, iż przy USB. w Wilnie zorganizowane zostało ostatnio koło studentów Urucków. Zarząd koła stanowią: prezes — Rodakow, w-przesz Sagajko, sekretarz Wacek, skarbnik Janowiczanka.

Koło mieści się będzie w lokalu domu białoruskiego przy ul. Sw. Anny.

SADOWA

(o) O przeniesienie siedziby Sądziego Pokoju z Landwarowa do Trok. Wczoraj, dnia 26 marca, delegacja z Trok w osobach burmistrza B. Łukowicza, d-ra Krasnycha oraz pp. Sz. Pirkowicza i J. Zajackowskiego, zwróciła się z prośbą do p. Prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie z prośbą o przeniesienie siedziby Sądu Pokoju z Landwarowa do Trok.

P. Prezes Sądu Apelacyjnego przyjął delegację przychylnie i obiecał swe poparcie w złożeniu w odpowiednim trybie umotywowanego podania.

ROZNE.

Podziękowanie. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie, składa niniejszym w imieniu własnym i niezamierzonymi uczniowie szkoły serdeczne podziękowanie Sz. Panom Świeckiej, Gregor-Winogradzkiej, oraz Panom Worotyńskiemu, Czerniawskiemu i całemu zespołowi orkiestry kolejowej za łaskawe bezinteresowne przyjęcie udziału w uroczystym przez T-wo w dniu 10. III. rb. w Salonach Ogniska Kolejowego wieczorze „Czarnej kawy“, i jak również i wszystkim panom gospodyniom i panom gospodarzom wieczoru. Czysty zysk z wieczoru „Czarnej kawy“ i loterii fantowej wyniósł kwotę 1.069 zł.

Wielka Loteria Spożywcza. Centrala Opiek Szkolnych na rzecz kolonii letnich wypoczynkowych urzędza 31 marca, 1-go i 2-go kwietnia Wielką Loterię Spożywczą. W tym celu na przeszło 1000 złotych nabyte są różne artykuły spożywcze: 200 butelek win i wódek, szynki, kiebasy, cukier, herbata i t. d. wśród fantów znajdują się: indyk, kur, prosię i t. d. Ilość biletoów ograniczona. Centrala wzywa rodziców i sympatyków zreszczonej opieki do czynnego udziału w sprzedaży biletów, a społeczeństwo do poparcia tej akcji. Szczegóły będą podane w afiszach i ogłoszeniach.

Magistraci porządkowe... Ilustracja doskonałego porządku i sprawności naszego Magistratu może służyć następujący fakt, opowiedziany nam przez jednego z naszych czytelników P. X. posiadaj. psa, po nieważ nie opłacił w odpowiednim czasie podatków i zawiązał się u niego w dniu 7-go grudnia ubiegłego roku sekwestrator i dokonaj. opisania i oscarowania w celu sprzedaży przez licytację majątku ruchomego. W tym celu sekwestrator przetranszował na sprzedaż okazał się samowar oscarowany na 15 zł., które miały pokryć pretensje Magistratu z tytułu podatku za psa. Właściciel psa i samowar nie chcą narażać się na licytację wpłacił w kasie Magistratu w dniu 20-go stycznia zaległy podatek na zebranie cała w ten sposób została załatwiona. Tymczasem jakież zdziwienie, kiedy w dniu 23 III. zawiął się znowu ten sam sekwestrator i zostawił obwieszczenie i w dniu 4-go kwietnia odbędzie się sprzedaż z licytacji jednego samowaru na pokrycie podatku od psa za rok 1927.

O naszym Magistracie można z całym spokojem powiedzieć, iż niewie... sekwestra-

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26-go marca r. b. przeżywszy lat 57 nasz ukochany MAŻ i OJCIEC

Doktor Izidor BURAK

O czym zawiadamiamy pozostałych w nieutulonym żalu
żona, synowie i rodzina

Eksportacja zwłok nastąpi D Z I S 27-go marca o godz. 1 popoł. z mieszkania przy ul. Zawalnej Nr 16,

B. P.

Dr Icek Burak

Lekarz Kasy Chorych m. Wilna

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26 marca 1928 roku w wieku lat 57.

Eksportacja zwłok nastąpi 27 marca o godzinie 1-ej po południu z domu żałoby przy ul. Zawalnej Nr 16, na cmentarz żydowski.

O czym z głębokim żalem zawiadamia

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna

Rada Miejska m. st. Warszawy

na pomnik Ad. Mickiewicza w Wilnie.

Magistrat m. Wilna został w dniu wczorajszym powiadomiony, iż w cel 20.000 zł., które przekazane zostają odnośnemu komitetowi wykonawczemu.

Wielkie, Rada Miejska m. st. War-

Okropny wypadek nad brzegiem Wilgi.

W niedzielę nad ranem powracał ze Zwierzchnią dorożkarz Michał Wersocki, zamieszkały przy ul. Ogórkowej Nr. 2. Droga prowadziła przez ul. Św. Jakóbską i nad Wilgę. Zmęczony całonocną pracą Wersocki zdrzemnął się w dorożce i zdał się w zupełności na instynkt swego żywiciela konia.

Z niewyjaśnionych dotąd powodów dorożka stoczyła się z bardzo tutaj wysokiego i niczem niezabezpie-

tor co robi kasa — lub też odwrócił się z dorożką i wpał do wody.

Wypadek zauważono z mostu Zielonego, lecz nim zdolano nadbiec z ratunkiem dorożkarz Wersocki już nie żył. Zaplątany w uprzęż utopił się w lodowatej wodzie.

Konia i dorożkę wydobyto. Trupa przewieziono do kostnicy szp. Św. Jakóba.

V Zjazd aplikantów w Wilnie.

W niedzielę dn. 25 b. m. rozpoczął w Wilnie 2-dniowe obrady V Zjazd doroczny aplikantów zawodów prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej, na który przybyło kilkudziesięciu delegatów z Warszawy, Lwowa, Lublina, Katowic, Poznania, Torunia, Łodzi.

O godz. 10-tej rano odprawiona została na intencję Zjazdu w kaplicy Ostrobramskiej Msza św. poczem w gmachu Sądu Apelacyjnego nastąpiło w obecności przedstawicieli miejscowej magistratury i pałestry uroczyste otwarcie Zjazdu. Na przewodniczącego powołano p. P. Plucinskiego z Poznania, który w przemówieniu swojem podkreślił doniosły fakt zwołania Zjazdu do Wilna, najbardziej na Wschód wysunięty placówki kultury polskiej. Przemówienia powitał wygłosił: wice-prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Bochwiec, podprzewodnik Sądu p. Szyzko, dziekan Wileńskiej Rady Adwokackiej p. Petruszewicz oraz w imieniu Związku Adwokatów Polskich mch. Leon Smorow.

Z kolei odczytano depesze gratulacyjne, które nadesłał między innemi prezesi Sądu Najwyższego Pohorecki i Mogilnicki, prezes Prokuratury Generalnej Bukowiecki, prezes zarządu głównego związku adwokatów polskich dr. Dziedziulewicz, prezes naczelnego sądu adwokackiego Bielawski, dyrektor departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości Steczkowski, dziekan warszawskiej rady adwokackiej Nowodworski, prezesi sądów apelacyjnych i okręgowych prof. Dynowski, mec. Suligowski i wielu innych. Następnie zebrani wysłuchali referatu p. Peszyskiego o projekcie statutu pałestry, p. Malewicz o aplikacji sądowej w związku z prawem o sądach powoznych.

Po przerwie obiadowej nastąpiło sprawozdanie poszczególnych środowisk i rady naczelnej związku zrzeszeń aplikantów zawodów prawniczych z działalności za rok ubiegły. Następnie poszczególnie delegacje składały wnioski, które przekazano trzem komisjom ogólnej, aplikacji adwokackiej i aplikacji sądowej. Wieczorem w sali hotelu Europejskiego zreszenie Wileńskie podejmowało gości bankietem, który w miłym nastroju przeciągnął się do północy.

Min. 15 wiecz. w gmachu Teatru „Reduta“ na Pohulance oraz w czwartek, 29 marca rb. w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego (Mickiewicza 33-a).

Koncert religijny Towarzystwa „Lutnia“. W niedzielę 1-go kwietnia w sali „Lutnia“ (A. Mickiewicza 8) odbędzie się koncert religijny w wykonaniu chóru mieszanego Towarzystwa „Lutnia“ i orkiestry pod dyrykcją J. Lesniewskiego. W programie oratorium J. Haydna: „Siedem słów Zbawiciela“ (I cz.) oraz oratorium ks. E. Gruberskiego „Ave Maria“ (I cz.). Pię

Kino-Teatr „HELIOS”
Wileńska 38.

Premiera! Najbardziej atrakcyjny program!
NA SCENIE: Występy artystów scen warszawskich ulubieńców Wina! — Program:
„To był jej świat” — wyk. N. BOLSKA.
„Bawmy się”, „Caton” — wyk. p. CIELECKA.
„Przy Kominku”, „Liselotta”, aktualja wyk. p. DOBROWOLSKI.
„Kawiorek, Koniaczek, Dziewczynka”, „Ballada o złotym piasku” i „Dziurka od surduta” wyk. p. ZDANOWICZ.
Na zakończenie: sketsz „A KUKU!” Zdanowicz, muzyka Miszcza, wyk. p. BOLSKA i ZDANOWICZ.
Seansy od godz. 4-ej.

NA EKRANIE: Wybitny, sensacyjny i fascynujący Szlagier
„Sąd polowy”
(Spowiedź Kapelana)
Potężna epopeja walk i pożog! Najnowsza kreacja Polskiego Valentino IGO SYMA, Wielkiej tragiczki DAGNY SERVAES, Zatajone macierzyństwo! Udręka kochających serc. Pojedynki nerwów i siły.
Początek: 4 po poł. Ost. seansu 10.25.

Dziś rekordowy program.
NA SCENIE: Występy artystów scen polskich teatrów „Wodewil” i „Perskie Oko”
ŻONA SIĘ NIE DOWIE
Rewa w 8 obrazach.
1) Prolog K. Chrzanowski
2) „Ona robi to co ja”, „Dość Bobi” St. Balcerakówna
3) „Kacper Sałatka” W. Łoskot
4) „A la Carte”, „Peppito robi lepiej” J. Madziarówna
5) „Historia Piosenki”, „Przez miłość” K. Chrzanowski
6) Black-Bottom St. Balcerakówna
7) „W komisariacie” sketsz W. Łoskot
8) „Żona się dowie” K. Chrzanowski, J. Madziarówna i cały zespół.
Początek: 4 po poł. Ost. seansu 10.25.

NA EKRANIE: Dziś uroczysta premiera wspaniałego pełnego ośniewających momentów filmu
DAMA W WAGONIE SYPIALNYM
podług powieści M. Dekobry.
W rolach głównych: Claude France i Olaf Fjord.
Wyjątkowo urozmaicona akcja, rozgrywająca się w Londynie, Berlinie, na Kaukazie i w bolszewickiej Rosji. Niesamowite przygody arystokraty w „raju bolszewickim”. W kramatach czerezwyczącej. Metody postępowania emisariuszy bolszewickich. Orkiestra koncertowa.
Początek: 4 po poł. Ost. seansu 10.25.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 26-go do 4-go kwietnia 1928-go roku włącznie będzie wyświetlany dramat dwuseryjowy 1 seria p. t. „Widmo Lawra” 2 seria p. t. „Klejnoty Cesarzowej” (Bellegor) będzie wyświetlana od 31 marca do 4 kwietnia 1928 r. włącznie. W rolach głównych: René Navarre i Elmore Vautier. W poczekalni Koncerty Radia. Kasa czynna od godz. 3 min. 30. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego.

Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na dostawę cegły dla następujących projektowanych budowli:

- w Wilnie**
- 1) Dla budowy Sądu Grodzkiego przy ul. Mickiewicza 36 — cegieł 800,000 szt.
 - 2) „ Urzędu Skarbowego przy ul. Zawalnej 1 — cegieł 150,000 szt.
 - 3) „ Anatomji Opisowej USB. ul. Zakretowa 15 — cegieł 500,000 szt.

- w Święcianach**
- 1) Dla budowy Sądu Grodzkiego — cegieł 500,000 sztuk
 - 2) „ Gimnazjum Państwowego — 300,000 „

- w Wilejce pow.**
- 1) Dla budowy Sądu Grodzkiego — cegieł 500,000 sztuk

- w Brasławiu**
- 1) Dla budowy Starostwa na placu Kolonii Urzędniczej — cegieł 700,000 szt.

- w Postawach**
- 1) Dla budowy Starostwa na placu Parku cegieł 700,000 szt.

Przetarg odbędzie się w dn. 10 kwietnia 1928 r. o godzinie 10-tej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie przy ul. Magdaleny Nr 2, pokój 78.

Pisemne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9-ej i pół w kancelarii Oddziału Budowlanego Dyrekcji pokój Nr 92. Łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofiarowanej sumy.

Oferty winne być składane na każdy obiekt osobno w załączonych kopercie z nadpisem od kogo i na jaką budowę. Oferty mogą być składane i na częściową dostawę do poszczególnych obiektów.

Cegła winna być należąca wypalona, bez męgla, normalnych wymiarów i odpowiadająca technicznemu przepisowi. W ofercie winne być wskazane wymiary cegieł oraz podane minimalne terminy i ilości stopniowych dostaw cegły do poszczególnych obiektów.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru ofert uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania ilości dostawy lub nawet zupełnego jej zaniechania.

Za Wojewodę
Dyrektor Inżynier
(—) St. Siła-Nowicki.

3012-o

A. WILLIAMS. TRÓJKA TREFLOWA.

ROZDZIAŁ IX. Pałac w Kes.

Za nimi rozległ się zgrzyt zamykanej żelaznej bramy. Godfrey z trudnością zapanował nad przykrym wrażeniem, które go ogarnęło, zdawało się, że został na wieki oddzielony od reszty świata.

Weszli do małego, okrągłego pokoju, którego białe wilgotne ściany, oświetlone złotawym światłem wysokich świec i stojące wzdłuż muru posagi, wszystko to robiło wrażenie katakumb.

Młody, uroczysty Niemiec wyszedł na ich spotkanie, zgłął się w pół, składając pełen szacunku pocałunek na rękę baronowej, poczem wydał rozkaz staremu majordomowi, by zaprowadził nowego gościa do gościnnego pokoju.

Godfrey znalazł się w długim, wąskim pokoju, zimnym i ponurym, leżącym na końcu ciemnego korytarza na drugim piętrze. Malowidła na suficie były zamazane i farba odstawała miejscami, z pod bogatych jedwabnych tkanin, które okrywały ściany, wyglądał nagi mur poprzez dziury. Mimo to wszystko, pokój wydawał imponujące wrażenie, którego nie zmniejszały nawet banalne i brzydkie meble.

Milczący lokaj w zielonej liberii, zapiętej na wszystkie guziki, przyniósł ciepłej wody, ręcznik, mydło i podręcznik drewniany z zamierającym ogniem. Usiłowania Godfreya wciągnięcia go do rozmowy spęłżyły na niczym, dowiedział się tylko, że lokaj ma na imię Stefan. Prócz tego oznajmiono mu uroczystość, że pan hrabia z przyjemnością powita swego gościa, gdy tylko skończy swą toaletę.

Dziesięć minut później Cairdsdale rzekł, wyciągając dłoń. Głos miał znalazł w korytarzu czekającego nań cienia i bezzwłocznie. — Przyjacieli!

Stefana ze świecą w ręku, Mineli niezliczoną ilość drzwi zamkniętych, zeszli po schodach na dół, aż wreszcie znaleźli się w korytarzu oświetlonym i ciepłym, którego atmosfera nie była już ani lodowata, ani wilgotna.

Stefan zatrzymał się przed drzwiami, które otworzył nie pukając. Potem usunął się na bok i Godfrey znalazł się wobec pana zamku Kes.

Wydawało mu się przez chwilę, że śni. Człowiek, którego ujrzał tak nagle zdawał się nie posiadać nic, prócz głowy i ramion. Odrzynał głowę przypomniała raczej jakąś karykaturalną maskę, których tak bał się w dzieciństwie, opierała się ona na szerokich plecach i olbrzymim garbie. Człowiek ten siedział na małym krzeselku, stojącym naprzeciw drzwi przed biurkiem niziutkiem, którego nogi musiały być widocznie spłowione. Na pierwszy rzut oka całe umeblowanie zdawało się pochodzić z dzieciennego pokoju.

Tymczasem hrabia ześliznął się ze swego krzesła i krokiem podrygującym szedł ku gościowi. Nogi i ręce miał krucutkie lecz grube. Szczególną uwagę przyciągała jego twarz. Gdy znalazł się w kole światła, które płynęło ze stojącej na biurku lampy, Godfrey nie mógł oderwać oczu od jego czoła, było ono olbrzymie, błyszcząca skórą obciągnięte, przypominało głowę goryla. Lecz gdy potwór podniósł głowę i spojrzal na swego gościa, dreszcz przerażenia i wstrętu wstrząsnął Godfrey'em.

Oczy te zimne i jakby puste, o ciężkich czerwonych powiekach, były jedynym śladem życia na twarzy trupiobłedej i nieruchomej, wykrzywionej w grymasie pełnym złośliwości, kłó, zmysłowości i okrucieństwa, które zacięrały wszelkie ślady ludzkich rysów.

Jestem hrabią Gelertem, — Jestem hrabią Gelertem, — Głos miał znalazł w korytarzu czekającego nań cienia i bezzwłocznie. — Przyjacieli!

baronowej Vali będzie zawsze mile widziany w moim pałacu.

To mówiąc wpatrywał się w twarz młodzieńca, denerwującego nieruchomym wzrokiem.

Ręka jego była miękka, pokryta rudym zarostem.

Pan jest bardzo uprzejmy, rzekł Godfrey, siadając na małym krzeselku, wskazanym mu przez hrabiego.

Rozmowa potoczyła się w języku niemieckim, gdyż hrabia nie znał dostatecznie angielskiego.

Podobno pracuje pan w Hacz nad wykopaliskami. Dużo ciekawych rzeczy mógłby pan znaleźć w pałacu biskupim, są one starannie rozklasyfikowane i spisane przez doktora Nagy, którego pan zna zapewne.

Podał Godfrey'owi śliczną skrzynkę z lapis-lazuli, w której leżały cygara i, podczas gdy ten zapalał je, zaczął rozpytywać gościa o jego prace archeologiczne. Po paru zdaniach, Godfrey zrozumiał, iż ma do czynienia z człowiekiem o zupełnie wyjątkowym umyśle.

Erudycki miał nadzwyczajną, lecz nie był typem Niemca o przeładowanej głowie wiadomościami książkowymi. Wyrażał się ściśle, lecz łatwo, zawsze znajdując najodpowiedniejsze słowa i nadając tematowi blasku i barwy.

Inteligencja i wielka kultura tego człowieka, zwolna zasłaniała w oczach Godfreya potworną brzydotę. Zapomniał o czole wypukłym, o oczach, które go przeraziły, a nawet głos piskliwy przestał mu sprawiać przykre.

Czuł się tylko dziwnie skępowany pod badawczym spojrzeniem karla, który nie spuszczał zeń oczu. Dopiero później zorientował się nagle, że władca pałacu Kés był głuchy i że jedynie po ruchu ust poznawał sens słów swego interlokutora.

Obiad podano w hallu pałacowym,

NA ŚWIĘTA wielkanocne!

Migdały słodkie	13.60	Orzechy chińskie	4.20
Sułtani jasne i ciemne	7.30	„ „ jadra	4.60
Rodzenki duże z pestkami	6.80	„ „ tureckie	7.80
Korynty	3.50	Figi na lyczkach	3.60
Orzechy włoskie	4.60	„ „ lepsze	3.80
Orzechy tureckie	4.60	Śliwki suszone	1.70 — 3.80

Zawdzięczając ściślejszej współpracy zamieszczonych firm handlowych przy wyborze i zakupie towarów świątecznych przed wejściem w życie ustawy o waloryzacji cel, wymienione sklepy są w stanie po cenach dawnych i w gatunkach najlepszych sprzedawać powyższe towary.

S. Banel i S-ka	Mickiewicza 23	P. Ławński	Zamkowa 18
S. Bielinski	Zarzecze 7.	Rupejko i Konstantynowicz	Mickiewicza 31
E. Dzwil	W. Pohulanka 31	Mickiewicza 20	
I. Dagis	Wielka 8.	L. de Tiller	Mickiewicza 20
B-cia Golebiowscy	Trocka 3	A. Urbanowicz	Uniwersytecka 2
A. Januszewicz	Zamkowa 20a	K. Wępcwicz	Mickiewicza 7
P. Kalita	Wielka 19	J. Zwiedryński i S-ka	Wileńska 28.
F. Kiernowiczowa	Trocka 1		

Kto chce mieć wyborowe sprzęty i APARATY RADJOWE od detektora do 8 lampowego, niech zwróci się do Wileńskiej Pomocy Szkolnej Wileńska 38, tel. 941.

Potrzebne duże mieszkanie

8-smio pokojowe, z kuchnią, elektrycznością, wodociągami, pożądana wanna i ogród, oferty pisemne z adresem składać w administracji „Słowa” Mickiewicza 4 dla C. A. — 0

Księgarnia Kazimierza Rutkiego Wilno, Wileńska 38, poleca: Doerr, Proces Jezusa Chrystusa w oświetleniu prawnohistorycznym Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

Dziś! Nadzwyczajnie ciekawy program.

„WIEDEŃSKIE NOCE” Wspaniały dramat życiowy w 10 aktach, któremu za tło służą: zawrotny rytm karuzeli... nęcące dźwięki orkiestry... upajające noce spędzone w Praterze, zaczarowanym miejscu zabaw Wiednia, gdzie spotyka się najpiękniejsze kobiety świata.

W roli głównej, dawno niewidziana na ekranie, **HENNY PORTEN.**

Nad program: **Harold Lloyd ma pomysł.** Ceny miejsc: I i II po 65 gr., III po 55 gr.

Dziś! Tryumf sztuki kinematograficznej. Według rozgłosnej i nieśmiertelnej powieści **Romans Kapłanki Wschodu** Monumentalny eposytny dramat w 12 akt. Czarująca romantyczna epopeja, której przeżyć, czar i urok zachwyca i oszałamia. W rolach tytułowych: **Bernard Goetzke i Regina Thomas**, której miłośnicy czar upaja jak narkotyk. — UWAGA! Bilety honorowe na niedzielę i premiery nieważne.

Kino-Teatr
„WANDA”
Wielka 30.

Kino Kolejowe
„OGNIKO”
(obok dworca kolejowego).

B. Kroczy firmy Michajłow
KAZIMIERZ MARKOWSKI
przyjmuje obstalunki na damskie i męskie ubrania z własnych i nadesłanych materiałów. Nicowanie, reperacje i wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące. Robota sumienna. Ceny umiarkowane. Garnitur męski od 95 zł. 300 zł.
Zauf. S-to Michalski 8 — 4.
Tamże udziela się lekcji kroju damskiego według metody Vorth'a. Warunki dogodne.

MAJĄTKOWA
kapusie kwaszoną
sprzedaje na beczki Rolnik Wileński
Kalwaryjska 2.

AGENCI w miastach powiatowych poszukiwani. Sprzedaż wynalazków opatentowanych nowości. Zapisy do zrzeczenia agentów przyjmują: Skotnicki, Warszawa, Mokotowska 23. 98

Zgubione kwity Doktor Medycyny **LUKIEWICZ** 99887 z dnia 16 grudnia 1925 r. i Nr 161314 z dnia 28 lutego 1926 r. wyd. przez stację kol. Iżna ul. Śniadeckich 1. lino, przedstawiciele-przyjmują od 4 r. w firmie „Trak” łącznie na sumę zł. 70, unieważnia się. o-9981

Dr. POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje lombardowe Nr od 10 do 11 od 18,93 i 18,945-7 p.p. W. Pohulanki 2, róg Zawalnej W.Z.P. 1.

LEKARZE DENTYSTY
LEKARZE
Władysław Pasinowski
ul. Mostowa 9 m. 21
przyjmuje od g. 10-2 i 3-7.

DOKTOR K. GINSBERG choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Ogrodnik z doświadczeniem poszukuje posady. Stare i zapuszczone sady przyprządam do najwyższej wydajności. Adres w „Słowie”. o-9981

Paryski szal oryginalny, okazynie do sprzedania. Portowa 23 m. 24, od 6-7-ej. o-9981

Fortepian mały w dobrym stanie, z metalową deką, okazynie natychmiast sprzedam za 850 zł. Szawelska 5 m. 2.

Zgubiona książeczka wojskowa rocznik 1901, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Michała Białego, unieważnia się. o-9981

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYCYZNE, NARZĄDOWE MOCZOWE. od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

AKUSZERKA OKUSZKO powołała i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.

AKUSZERKA OKUSZKO powołała i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.

AKUSZERKA OKUSZKO powołała i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.

AKUSZERKA OKUSZKO powołała i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.

AKUSZERKA OKUSZKO powołała i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.

AKUSZERKA OKUSZKO powołała i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.

AKUSZERKA OKUSZKO powołała i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.

AKUSZERKA OKUSZKO powołała i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.

AKUSZERKA OKUSZKO powołała i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.

AKUSZERKA OKUSZKO powołała i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.

AKUSZERKA OKUSZKO powołała i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.

AKUSZERKA OKUSZKO powołała i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.